

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) De Rossi, Strootman i ciąg dalszy nastąpi. Błogosławiona Liga Mistrzów, błogosławione nowe pewniki, gdyż obecnie w Romie jedna nowa umowa prowadzi do drugiej. Trzecia umowa jest w trakcie, czas jest względny, ale tym, co się liczy, jest to, że Kostas Manolas i klub Giallorossich są bliscy związania się umową, która wyjdzie daleko poza aktualnie wygasający termin czyli 2019 rok.

Coś dał też do zrozumienia James Palotta, gdy ujawnił: *"Byłem zaskoczony faktem, że niektórzy gracze, który myślałem, że chcą odejść, przyszli do mnie powiedzieć, że chcą zostać"*. Pomijając sam fakt w sobie - ciekawym jest, że prezydent jest zaskoczony, że jego pracownik chce zostać w jego firmie - myśl nie może nie trafić do Manolasa, który był długo wskazywany jako pierwszy z wielkich odchodzących. Myśl trafia tutaj choćby dlatego, że ostatnie rozmowy kierownictwa z agentem obrońcy przyniosły wyjaśnienia. Grek powinien odnowić umowę za sumę, którą Roma rezerwuje zwyczajowo dla swoich najlepszych graczy czyli 3 mln plus bonusy, co będzie wyraźną poprawą w porównaniu do słabych 2 mln, które Manolas zarabia obecnie. Prawdopodobnym jest, że w umowie zostanie umieszczona klauzula, tak jak stało się ze Strootmanem.

Zmiana kierunku wokół Manolasa daje myśleć o czymś innym. To, że jeden z wielkich odejdzie przed 30 czerwca jest wiadome wszystkim i nazwiskiem w grze jest Salah. Nie można jednak zapominać o Ruedigerze, znajdującym się na celowniku Interu i innych europejskich klubów: odejście Niemca byłoby dodatkowym powodem do zatrzymania Manolasa.

Autor: abruzzo